



Sygn. akt II CSK 170/07

**WYROK
W IMIENIU RZECZYPOSPOLITEJ POLSKIEJ**

Dnia 10 sierpnia 2007 r.

Sąd Najwyższy w składzie :

SSN Tadeusz Żyznowski (przewodniczący)

SSN Maria Grzelka (sprawozdawca)

SSN Iwona Koper

Protokolant Maryla Czajkowska

w sprawie z powództwa "R. " Spółki z ograniczoną
odpowiedzialnością w R.
przeciwko Towarzystwu Ubezpieczeń "C." Spółce Akcyjnej
o zapłatę,
po rozpoznaniu na rozprawie w Izbie Cywilnej w dniu 10 sierpnia 2007 r.,
skargi kasacyjnej strony pozwanej
od wyroku Sądu Okręgowego w K.
z dnia 31 października 2006 r.,

**uchyla zaskarżony wyrok w punktach I i III i w tym zakresie
przekazuje sprawę Sądowi Okręgowemu w K. do ponownego
rozpoznania pozostawiając temu Sądowi rozstrzygnięcie o
kosztach postępowania kasacyjnego.**

Uzasadnienie

Wyrokiem z dnia 1 czerwca 2006 r. Sąd Rejonowy w K. uchylił wyrok zaoczny z dnia 24 czerwca 2005 r. i oddalił powództwo Spółki z .o.o. „R .” przeciwko Towarzystwu Ubezpieczeń „C.” SA o zapłatę kwoty 99.402,66 złotych. Sąd Rejonowy ustalił, że strony związane były umową ubezpieczenia mienia w transporcie międzynarodowym, w której przewidziano wyłączenie odpowiedzialności ubezpieczyciela w razie szkody spowodowanej umyślnym działaniem lub rażącym niedbalstwem ubezpieczającego i jego przedstawicieli. W dniu 13 grudnia 2004 r. w godzinach wieczornych reprezentant powoda kierując ciągnikiem siodłowym, na którym posadowiona była ładowarko – koparka uderzył wystającym nad dach kabiny ciągnika ramieniem wysięgnika przewożonej maszyny w wiadukt kolejowy na trasie Poznań – Wrocław. W wyniku uderzenia ramię wysięgnika uległo skrzywieniu i spadło na bok ponieważ pękł siłownik, który utrzymywał łyżkę koparki w środkowej części wysięgnika. Koszt naprawy wyniósł 99.402,66 złotych i został pokryty przez powoda. Wysokość wiaduktu wynosiła 3,90 m, natomiast wysokość dachu kabiny ciągnika - licząc od ziemi – 3,80 m. Ramię wysięgnika koparki wystawało ponad linię poziomu dachu kabiny pojazdu w taki sposób, że wysokość pojazdu wraz z załadunkiem przekraczała 3,90 m. Kierowca wjechał pod wiadukt z prędkością 50 – 60 km/godz. a wcześniej przeoczył znak drogowy informujący o wysokości wiaduktu. Oznaczenie wysokości wiaduktu wynikało także z napisu umieszczonego na samym wiadukcie. Zdaniem Sądu Rejonowego, powód gdyby zauważył znak drogowy, który funkcjonuje w porządku krajowym pod symbolem B – 16, miałby czas aby przed zbliżeniem się do wiaduktu podjąć takie czynności jak stopniowe ograniczenie prędkości, włączenie świateł awaryjnych czy nawet zatrzymanie się przed wiaduktem i to bez ryzyka zaskoczenia innych użytkowników drogi. Skoro tego nie uczynił i w warunkach zimowych, o nocnej porze, wjechał pod wiadukt z prędkością 50 – 60 km/godz. wiedząc, że jego ładunek dzieli od granicy sklepienia wiaduktu tylko kilka centymetrów, a ponadto był człowiekiem czterdziestoczteroletnim i legitymował się ponad piętnastoletnim doświadczeniem zawodowym w uprawianiu towarowego transportu międzynarodowego to jego zachowanie należało ocenić jako rażące

niedbalstwo. Ewentualna nierówność nawierzchni drogi, na którą się powoływał nie tylko nie stanowiłaby okoliczności usprawiedliwiających brak rażącego niedbalstwa lecz zaświadczałyby wręcz przeciwko kierowcy, który powinien był wziąć w rachubę stan dróg w Polsce i minimalne różnice między wysokością pojazdu z załadunkiem a wysokością wiaduktu; ponadto, powinien był uwzględnić także ewentualność nierównego sklepienia wiaduktu. Ze względu na to, że w ustalonych okolicznościach szkoda powstała w wyniku rażąco niedbałego zachowania się powoda strona pozwana zasadnie odmówiła mu wypłaty odszkodowania z umowy ubezpieczenia.

Zaskarżonym wyrokiem Sąd Okręgowy w K., uwzględniając apelację powoda, zmienił wyrok Sądu Rejonowego w K. w ten sposób, że zasądził od pozwanego na rzecz powoda kwotę 99.402,66 złotych z odsetkami ustawowymi od dnia 14 grudnia 2004 r. i kosztami procesu za I i II instancję przy jednoczesnym przyjęciu, że wcześniej został prawomocnie uchylony wydany wyrok zaoczny. Sąd Okręgowy przyjął za własne ustalenia Sądu pierwszej instancji co do faktów stanowiących podstawę rozstrzygnięcia z tą jedynie różnicą, że ustalił, że znak drogowy B – 16 ostrzegający o zbliżaniu się do wiaduktu o ograniczonej dopuszczalnej wysokości pojazdu nie był umieszczony na drodze lecz tylko na samym wiadukcie. Mając to na względzie, jak również przyjmując, iż wysokość ładunku wynosiła 3,80 – 3,90 m, a racjonalne rozumowanie upoważniało do wnioskowania, iż wartość ograniczająca dopuszczalną wysokość na znaku drogowym powinna być określona z pewnym marginesem bezpieczeństwa, a ponadto, że informację o niebezpieczeństwie związanym z przejazdem pod wiaduktem kierowca mógł powziąć dopiero ze znaku na samym wiadukcie i to przy ograniczeniu związanym z porą nocną Sąd Okręgowy uznał, że prowadzącemu pojazd nie można przypisać niedbalstwa w stopniu rażącym.

Wyłącza to możliwość powoływania się pozwanego na brak jego odpowiedzialności ubezpieczeniowej i skutkuje oceną, że powództwo zasługiwało na uwzględnienie.

W skardze kasacyjnej pozwany zarzucił powyższemu wyrokowi naruszenie prawa materialnego przez błędną wykładnię art. 827 k.c. i art. 6 k.c. polegające na uznaniu, że powód nie dopuścił się rażącego niedbalstwa oraz, że pozwany nie

wykazał okoliczności rażącego niedbalstwa, a ponadto, przez niezastosowanie art. 355 § 2 k.c. w sytuacji, gdy powód prowadzi działalność gospodarczą w zakresie transportu. Skarżący zarzucił też naruszenie art. 386 § 1 i art. 385 k.p.c. przez uwzględnienie apelacji powoda pomimo jej bezzasadności. Wnosił o uchylenie zaskarżonego wyroku i jego zmianę przez oddalenie apelacji powoda lub uchylenie tego wyroku i przekazanie sprawy Sądowi Okręgowemu w K. do ponownego rozpoznania. Ponadto, wnosił o zwrot spełnionego świadczenia w kwocie 139.698,66 złotych z odsetkami ustawowymi od dnia 9 listopada 2006 r.

Sąd Najwyższy zważył, co następuje:

Obydwa Sądy orzekające w niniejszej sprawie prawidłowo przyjęły, że o niedbalstwie należy mówić zarówno wtedy gdy sprawca przewiduje ewentualność niekorzystnego skutku ale jednocześnie – mimo, że brak do tego podstaw – uważa, iż skutek ten nie wystąpi jak również wtedy, gdy sprawca nie bierze w rachubę możliwości powstania niekorzystnego skutku choć powinien był to uczynić. Trafnie także obydwie Sądy uznały, iż o stopniu niedbalstwa świadczy stopień staranności jakiego w danych okolicznościach można wymagać od sprawcy; niezachowanie podstawowych, elementarnych zasad ostrożności, które są oczywiste dla większości rozsądnie myślących ludzi stanowi o niedbalstwie rażącym. Poziom w/w elementarności i oczywistości wyznaczają okoliczności konkretnego stanu faktycznego, związane m.in. z osobą sprawcy, ale przede wszystkim zdarzenia obiektywne, w wyniku których powstała szkoda.

W rozpoznawanej sprawie zasadnicze znaczenie miała kwestia jaką wysokość przedstawiał ciągnik siodłowy wraz z załadowaną maszyną i wystającą ponad dach kabiny częścią ramienia wysięgnika, czy dla tej wysokości bezpieczna była wysokość stropu wiaduktu kolejowego oraz czy kierowca ciągnika mógł i powinien przewidzieć skutek w postaci uderzenia wystającą częścią koparki o strop wiaduktu.

W tym zakresie stanowisko Sądu Okręgowego w zaskarżonym wyroku jest niejednoznaczne a także wewnętrznie sprzeczne. Sprowadza się do zaprezentowania w istocie dwóch stanów faktycznych, z których każdy mógłby być przedmiotem odmiennego wnioskowania o zasadności powództwa przy

jednoczesnym wyrażeniu oceny prawnej tylko przy uwzględnieniu jednego z tych stanów faktycznych.

Na wstępie swoich rozważań Sąd Okręgowy stwierdził, że podziela ustalenia faktyczne Sądu pierwszej instancji z wyjątkiem ustalenia co do znajdowania się na drodze znaku B – 16. Znaczy to, że Sąd Okręgowy przyjął za ustalony fakt, iż wiadukt miał wysokość 3,90 m a ciągnik wraz z koparką i wystającą częścią miał wysokość ponad 3,90 m oraz, że na wiadukcie widniał napis o jego wysokości. Jednocześnie Sąd Okręgowy stwierdził, że na wiadukcie umieszczony był znak B – 16 zakazujący przejeżdżania pod wiaduktem pojazdom o wysokości wraz z ładunkiem ponad 3,90 m oraz, że bez wątplenia ograniczenie wysokości pojazdu wynikające ze znaku drogowego upoważniało do przyjęcia, iż ponad wysokością 3,90 m istnieje jeszcze pewna przestrzeń do poziomu stropu wiaduktu jako margines bezpieczeństwa. Tymczasem Sąd Rejonowy nie ustalił, żeby na wiadukcie umieszczony był znak zakazu B – 16 dotyczący pojazdów o wysokości przekraczającej 3,90 m, również nie ustalił ten Sąd żeby strop wiaduktu pozostawał na wysokości wyższej niż 3,90 m, ani żeby wymiar 3,90 m dotyczył dopuszczalnej wysokości pojazdu z ładunkiem. Należy powtórzyć, że wg ustaleń Sądu Rejonowego wymiar 3,90 m dotyczył wysokości od ziemi do stropu wiaduktu i był zaznaczony na wiadukcie w postaci napisu, oraz, że tyle samo, tj. 3,90 wynosiła wysokość ciągnika wraz z koparką do miejsca, w którym wystawało ramię wysięgnika koparki. Trudno dociec skąd w zaskarżonym wyroku znalazły się ustalenia inne niż zawarte w wyroku Sądu Rejonowego przy jednoczesnym powołaniu się przez Sąd Okręgowy na ustalenia Sądu pierwszej instancji. W każdym jednak razie ocena prawna wyrażona w zaskarżonym wyroku nie przystaje do faktów ustalonych w postępowaniu pierwszoinstancyjnym ponieważ nie odnosi się do tych faktów ani w ich świetle nie mogłaby zostać uznana za uprawnioną. Jeśli bowiem powodowy kierowca wjechał z prędkością 50 – 60 km/godz. pod wiadukt o wysokości 3,90 m z ładunkiem, którego wysokość wynosiła względnie nawet przekraczała 3,90 m (vide. k - 146, k – 148), to jego zachowanie musiałoby zostać ocenione jako niedbalstwo rażące niezależnie od tego, czy przed wiaduktem znajdował się znak zakazu B – 16, chyba, że okoliczności takie jak pora wieczorna, pozostawanie w zwartej kolumnie pojazdów uniemożliwiające

gwałtowne hamowanie lub brak widoczności ze stosownej odległości wiaduktu względnie umieszczonego na nim napisu mogłoby w rozpoznawanej sprawie usprawiedliwiać w/w kierowcę z zachowania niedbałego w stopniu rażącym. Również zaniedbanie wzięcia w rachubę, że wiadukty w Polsce (inaczej niż np. w Holandii – k – 147) bywają niższe niż 4 m, że przy nierówności nawierzchni drogi przestrzeń dostępna pod wiaduktem dla pojazdu w ruchu praktycznie zmniejsza się oraz, że przy transporcie ciężkiego i stosunkowo wysokiego sprzętu budowlanego kierowca powinien zachować szczególną ostrożność w ocenie każdej, nawet na pierwszy rzut oka bezpiecznej, sytuacji na drodze należało rozważyć pod kątem rażącego niedbalstwa powodowego kierowcy. W żadnym razie natomiast nie mógłby stanowić usprawiedliwienia wjechanie pod znak B – 16 oznaczający zakaz (a nie ostrzeżenie) ruchu pojazdów, których wysokość (również z ładunkiem) jest większa od wartości podanej na znaku (§ 20 ust. 2 rozporządzenia Ministra Infrastruktury oraz Spraw Wewnętrznych i Administracji z dnia 31 lipca 2002 r. w sprawie znaków i sygnałów drogowych (Dz.U. Nr 170, poz. 1393). Bez względu na to, czy uprawnione jest przyjęcie, że twórcy znaku drogowego B – 16 przewidywali jego zastosowanie do przestrzeni wyższej niż dokładnie tożsamej co do wysokości z wartością na znaku, naruszenie przez kierowcę trudniącego się przewozem m.in. wysokich ładunków w/w znaku zakazu byłoby wykroczeniem z art. 92 § 1 Kodeksu Wykroczeń, które, choć nieumyślne, powinno być ocenione jako niedbalstwo rażące.

Wobec tego, że zaskarżony wyrok przedstawia różne stany faktyczne nie jest możliwa jednoznaczna ocena prawna zachowania się kierowcy a tym samym – merytoryczna ocena zasadności zarzutów skargi kasacyjnej; w każdym jednak razie nie jest możliwe odrzucenie tych zarzutów. Powyższe sprawia, że Sąd Najwyższy uchylił zaskarżony wyrok i sprawę przekazał Sądowi Okręgowemu w K. do ponownego rozpoznania (art. 398¹⁵ § 1 k.p.c.). W związku z tym, że Sąd Najwyższy nie orzekał co do istoty sprawy przepis art. 415 k.p.c. w postępowaniu kasacyjnym nie znajdował zastosowania (art. 398¹⁶ k.p.c. in fine).